№ 34. Łódź, Sroda 4 lutego 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 8.5-; Kwartalnie Mk. 25.50. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.
Cena numeru pojedyńczego 40 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 8.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i oflar adm. nie odpowiada.

Na terenach plebiscytowych.

Międzynarodowa komisja plebiscytowa w Cieszynie.

Cieszyn, 3 lutego. (PAT) Rada narodowa Ks. Cieszyńskiego wydała w dniu dzisiejszym na cześć międzynarodowej komisji plebiscytowej śniadanie, podczas którego przedstawiciel rządu polskiego i członek komisji plebiscytowej p. Zanorski wygłosił w języku francuskim obszerne przemówienie, które w streszczeniu brzmi następująco:

Wczoraj przedstawiłem wysokiej komisji przedstawicieli wszystkich obecnych tu władz polskich, dziś chcę przedstawić tu coś bardziej ważnego, mianowicie Polskę. Polskę taką jaką ona jest dziś po 14 miesiącach istnienia niepodległego. Z górą rok temu Polska była słabym tworem, który w najtrudniejszych warunkach, jakie sobie tylko można wyobrazić jeszcze niezjednoczona bez granic, bez administracji, bez armji wydana była na łup sąsiadów. Trzy dzielnice polskie rządzone były według trzech różnych systemów.

Bolszewizm groził ze wszystkich stron. Pomimo tego stanu rzeczy Polska zdobyła się na olbrzymi wysiłek, przedewszystkiem zorganizowania rządu i administracji. Przeprowadziła ona jedna ze wszystkich warstw powstałych na gruntach danych wielkich mocarstw zaborczych wybory do parlamentu i to wybory na zasadach jaknajbardziej demokratycznych, jakie tylko gdziekolwiek istnieją. Tak wybrany Sejm jednogłośnie powołał do życia wielką armję, która liczy dziś 800,000 żołnierzy i jest jedyną w Europie walczącą zwycięsko.

Parlament polski jednomyślnie zawyrokował o ścisłym sojuszu Polski z państwami ententy, których zwycięstwu zawdzięczamy niepodległości. Jeżeli jednak samo zerwanie pęt niewoli zawdzięczamy koalicji, to cała praca państwowo twórcza jest naszą zasługą. Jeżeli porównamy tę pracę jaką musiała dokonać Polska z pracami innych państw powstałych na gruzach Austrowęgier, to zdumiewać się należy energji Polski.

Czechy przez ogłoszenie swej niepodległości i przemalowanie szyldów cesarsko-królewskich na czesko-słowackie już dokonały swej pracy. Całe Czechy znajdowoły się na terenie byłej monarchji Habsburgów. Wojska czeskie zorganizowały Francja i Włochy z dezerterów armji austryjackiej, w której czesi służyli.

Polska musiała organizować armję z trzech różnych elementów, nie miała czasu na wyszkolenie jej na placu mustry. Polscy żołnierze wyszkolenie swoje otrzymali w okopach. Dziś Polska armja stoi u rubieży dawnej Rzeczypospolitej ale granice nasze nie są jeszcze ustalone. Pomiędzy innymi, którzy grozili naszym granicom obok bolszewików, ukraińców i niemców, znaleźli się i czesi.

Komisja międzynarowa jest powołana do ukończenia tego sporu. Mamy do niej pełne zaufanie, ale winna ona pamiętać, że Polska broniąc się przed bolszewikami broni całej Europy, że bez Polski niema pokoju w Europie. Polska nie jest już dziś małem państewkiem, lecz jest mocarstwem równym przestrzenią i ludnością Francji i Włochom.

Jeszcze raz wyrażając najwyższe zaufanie przedstawicielom państw sprzymierzonych wnoszę kielich na ich cześć.

Sosnowiec, 3 lutego. (PAT) W sobotę wieczorem zajęte zostały przez wojska koalicyjne południowe powiaty Górnego Sląska Pszczyński i Rybnicki. Ludność przyjmowała je entuzjastycznie, kobiety całowały oficerów po rękach. W niedzielę przybyły wojska koalicyjne do Katowic, a w poniedziałek do Bytomia. W Katowicach odbyła się wbrew wyraźnemu życzeniu wojsk koalicyjnych samorzutnie olbrzymia manifestacja ludności polskiej. Urządzono pochód z orkiestrą.

Przybyłe wojska koalicyjne składają się dotychczas z oddziałów francuskich i drobnych tylko włoskich. Na granicy Górnego Sląska stoją podwójne posterunki żołnierzy niemieckich w chełmach i w pełnem uzbrojeniu, oraz żołnierzy francuskich również w podobnym rynsztunku.

Cieszyn, 3 lutego. (PAT). Dnia 2 b. m. przedstawiciel rządu polskiego pos. Zamorski wręczył międzykoalicyjnej komisji plebiscytowej w Cieszynie w sprawie Spiszu, Orawy i Czaczy notę, której przekład z oryginału francuskiego brzmi jak następuje:

Z chwilą rozpadnięcia się monarchji austrjacko-węgierskiej, powstały od razu Rady narodowe w Jabłonce, na Orawie i w Lubowli, na Spiszu, które w imieniu ludności tamtejszej zgłosiły przynależność tych krajów do państwa polskiego. Wojska polskie, ziszczając pragnienie ludności, zajęły Spisz i Orawę. Opuściły je jednak wkrótce na skutek nieporozumienia, gdyż telegram dowódcy wojsk ententy w Budapeszcie, wzięto za rozkaz generalissimusa Focha.

Rada najwyższa, postanawiając plebiscyt na Spiszu i Orawie, zajętych tymczasowo przez wojska czeskie po odejściu wojsk polskich zarządziła, że głosowanie odbędzie się w powiatach Trzańskim i Kamiestnowskim, zgodnie z etnograficznym stanem tych kresów.

W dalszym ciągu przypomina nota, że gazda Halczyn udał się jako przedstawiciel ludności powiatu Lubowelskiego i Kieszmarskiego oraz mieszkańców sąsiedniego skrawka komitatu szaryckiego do Paryża, gdzie Clemenceau i Wilson przyrzekli mu objęcie i tej części Spisza plebiscytem. Wkońcu prosi poseł Zamorski w nocie komisję, aby udając się na miejsce, zbadała okoliczności i naocznie przekonała się o konieczności rozszerzania granic plebiscytu na całą dolinę Popradu i zarządziła plebiscyt samodzielnie lub za pośrednictwem Paryża.

Słuszna i sprawiedliwa zasada plebiscytu może być skutecznie wypełniona tylko wówczas, kiedy części dawnego królestwa węgierskiego będą głosowały w całości i granice plebiscytu będą oznaczone według stosunków etnograficznych oraz gospodarczych po myśli życzeń ludności. To samo dotyczy okręgu Czaczy z większością polską, którzy w sposób nie dwuznacznie dali wyraz woli przyłączenia się do Państwa polskiego.

Przybycie wojsk francuskich.

Wiedeń, 3 lutego. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Opola pod datą 3 b. m. o wkroczeniu wojsk francuskich na Górny Sląsk następujące informacje: Przybycie wojsk francuskich na Górny Sląsk wywołało wielkie manifestacje narodowe. W miejscowościach, w których polacy posiadają większość w zarządzie gminnym, zjawili się polacy na uroczyste przyjęcie francuskich wojsk z muzyką i chorągwiami narodowemi. W miejscowościach tych w szczególności w Katowicach i w Bytomiu zachowywała się ludność niemiecka początkowo z rezerwą. Gdy jednak polacy wyruszyli wśród śpiewu „Jeszcze Polska nie zginęła“, wówczas ludność niemiecka zaczęła śpiewać „Deutschland, Deutschlan übesr alle“ i „Wacht am Rhein“, a nadto wznosić okrzyki na cześć Hindenburga i Niemiec. W Bytomiu wywiesił po przybyciu francuzów na „Reichshotelu“ jakiś młodzieniec bez wiedzy właściciela chorągiew polską. Część ludności niemieckiej uczuła się tym dotkniętą i zażądało cofnięcia chorągwi polskiej. Wówczas wywieszono również chorągiew czarno-biało-czerwoną, co niemców zadowoliło. Podobnie także i w Opolu doszło wczoraj wieczorem do wielkich manifestacji, przyczem wznoszono okrzyki na cześć cesarza Wilhelma i śpiewano pieśń: „Heil Dir im Siegeskranz“.

Międzykoalicyjna komisja plebiscytowa wydała manifest, w którym wskazuje na zajęcie tego kraju przez wojska koalicyjne i zaznacza, że na razie zarząd prowizoryczny przez okupację wojskową, że jednak administracja zostanie później przejętą przez międzykoalicyjną komisję plebiscytową. Termin tego przejęcia będzie ogłoszony w osobnej proklamacji.

Cieszyn, 3 lutego. (PAT). Międzykoalicyjna komisja plebiscytowa mianowała prefektami starostę Żurawskiego ze strony polskiej, a dr. Michalka ze strony czeskiej. Prefekci będą organami wykonawczymi, a wszystkie władze krajowe i powiatowe będą im podlegały. Komisja zastanawiała się nad urządzeniem sądownictwa, poczt i telegrafów oraz nad ujednostajnieniem taryfy i opłat. Wysłała ona odpowiednich ekspertów na konferencję na dzień dzisiejszy.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wiadomości należy dodać, że rewizja na linji demarkacyjnej będzie zniesioną dopiero 8-go lutego, to jest po przeniesieniu linji celnej na granicę krajów: nad Ostrawicę i Białkę.

Metody agitacji pruskiej.

Sosnowiec, 3 lutego. (PAT). „Głos Pracy“ podaje. Z dobrze poinformowanych sfer Górnego Sląska dowiadujemy się, że komenda 6 armji niemieckiej we Wrocławiu wysłała do okręgów plebiscytowych Górnego Sląska oficerów w przebraniu cywilnym z instrukcją, aby uczestniczyli we wszelkich zabawach cywilnych, w tańcach i t. p., gdzie mogą być żołnierze koalicyjni i tam prowokowali czynnie scysje ludności cywilnej z przynależnymi wojsk okupacyjnych.

Sosnowiec, 3 lutego. (PAT). W jaki sposób niemcy prowadzą agitację antypolską na Górnym Sląsku dowodzą insynuację „Morgenpost“ z dnia 1 lutego, jakoby między wojskowymi oddziałów okupacyjnych była większość polaków na tej podstawie, że wielu oficerów i żołnierzy dobrze mówi po polsku. „Morgenpost“ pisze, że sprawdza się jego przypuszczenie, iż koalicja pozwoli wbrew postanowieniom traktatu pokojowego na okupację Sląska przez wojska polskie. Dziennik ten insynuuje w ten sposób, iż oddziały okupacyjne koalicji są właściwie przebranem wojskiem polskiem.

Gwardja angielska w Warszawie.

W przejeździe na tereny plebiscytowe.

Wczoraj bawił w Warszawie 1-szy bataljon 17-go pułku gwardji angielskiej, udający się na teren plebiscytowy Mazowsza pruskiego. Oddział angielski przybył z Gdańska. Przejazd drogą okrężną przez Warszawę jest aktem kurtuazji sojuszniczej. Podobnie zawitają jutro i pojutrze do stolicy Polski oddziały francuskich i włoskich wojsk, okupujących teren plebiscytowy Prus królewskich.

Na powitanie wojska angielskiego przybył na dworzec wiedeński wiceminister gen. Majewski, w zastępstwie Naczelnika Państwa rotmistrz Wieniawa-Długoszewski, zastępca szefa sztabu generalnego, pułkownik Malczewski, gen. Trzaska Durski, komendant miasta pułkownik Zawadzki, dyrektor protokułów ministerjum spraw zagranicznych hrabia Przezdziecki, przedstawiciele Czerwonego Krzyża, prezydent miasta Drzewiecki, delegaci komitetu mazurskiego i prezydjum mazurskiego Związku ludowego z Fryderykiem Linkiem na czele. Nadto przybył kapitan Chambers, członek misji Y. M. C. A.

Na dworcu stanęła kompanja honorowa uczniów szkoły podchorążych i orkiestra garnizonu warszawskiego. Dworzec przybrano we flagi o barwach angielskich i polskich. Sale dworca umajono zielenią. Pociąg przybył na dworzec o godz. 1-ej min. 11. Rozległy się dźwięki hymnu polskiego i angielskiego, kompanja honorowa sprezentowała broń. Jeden z oficerów zdał komendantowi angielskiego oddziału majorowi Royaldow, Ayrig raport po angielsku, poczem nastąpiło powitanie. Pierwszy przemówił generał Majewski, następnie zabrał głos zastępca szefa sztabu generalnego pułkownik sztabu gen. Malczewski i wiceprezydent miasta Jenike. Następnie przemówił do majora Ayriga kapitan Chambers, który zwrócił uwagę na pogromy szczycińskie i przedstawił pp. Lejka, Czeszka i Maczkowskiego oraz resztę członków mazurskiego związku ludowego, których major Ayrig powitał uściśnięm dłoni. Major Ayrig i jego adjutant przeszli przed frontem kompanji honorowej uczniów szkoły podchorążych, zaś generał Majewski przed frontem baonu angielskiego. Po przeglądzie udali się wszyscy na plac przed dworzec, gdzie odbyła się defilada kompanji honorowej i bataljonu angielskiego, który ulicą Marszałkowską udał się do szkoły podchorążych na obiad. Oficerowie baonu pojechali na zamek, gdzie podejmował ich minister dla spraw wojskowych gen. Leśniewski. Z zamku udał się dowódca bataljonu angielskiego, major Ayrig do Belwederu, gdzie został przyjęty przez Naczelnika państwa.

O godz. 5 popoł. bataljon angielski odjechał na Iłowo do Olsztyna.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 3 lutego.

Front litewsko-białoruski:

Wojska łotewskie grupy gen. Rydza-Smigłego zajęły Rejki i Brygi.

Na odcinku poleskim nasz oddział wywiadowczy zniósł kompanję narciarzy bolszewickich, biorąc do niewoli jednego oficera i 32 szeregowców.

Pozatem na całym froncie w utarczkach patroli wywiadowczych wzięliśmy 40 kilku jeńców.

Front wołyński:

Oddziały nasze w walkach wypadowych zdobyły dwa działa, 8 jaszczy i jeden karabin maszynowy.

Zastępca szefa sztabu generała.
Kuliński, pułkownik.

Minister Patek o swym pobycie w Paryżu.

Wiedeń, 3 lutego. (P. A. T.). Minister spraw zagranicznych Patek w przejeździe przez Wiedeń w drodze do Warszawy witany był na dworcu przez posła polskiego dr. Szarotę pełnomocnika głównego urzędu likwidacyjnego, dr. J. Twardowskiego, dalej przez członków poselstwa, Radcę legacyjnego Henzla, radcę ministerjalnego Moszczyńskiego, sekretarza legacyjnego hr. Romera, oraz attache wojskowego majora Prochaskę. Minister konferował dłuższy czas z posłem Szarotą. Między innymi przyjął także przedstawiciela Polskiej Agencji Telegraficznej, któremu udzielił następujących informacji:

Pobyt mój w Paryżu przedłużył się ze względu na ostateczną ratyfikację traktatu wersalskiego i ze względu na zmianę rządu we Francji. Mogę stwierdzić, że podobnie jak dawny rząd francuski żywi i nowy rząd dla Polski jaknajserdeczniejsze uczucia. Bardzo dobre stosunki łączą Polskę z Anglją. Na zaproszenie Lloyd Georgea wyjechałem dnia 25 stycznia do Londynu, gdzie miałem z nim dwu godzinną konferencję. Ma ona znaczenie zasadnicze. Po powrocie z Londynu odwiedziłem w Paryżu Clemenceau, Milleranda, Focha i Henrysa. We czwartek wieczorem wyjechałem do Polski, ażeby jaknajrychlej wrócić do Warszawy i zdać sprawę przed powołanymi czynnikami rządowymi i sejmowymi z wyników podróży.

Na zapytanie jak się ukształtuje polityka międzynarodowa w najbliższej przyszłości oświadczył minister Patek, że Polska pragnie pójść po linji jaknajsilniejszej organizacji wewnętrznej. W ciągu pierwszego roku już w tym kierunku zrobiła wiele. Obecnie prace swoje prowadzić będzie dalej. Co do polityki zewnętrznej ustali Polska swój kierunek zgodnie z własnym interesem oraz w porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi i narodami sąsiedniml. Polska może spoglądać z otuchą w przyszłość. Skonsolidowana wewnętrznie spełni ona rolą, którą jej przeznaczyła historja.

Czesi opuścili zagłębie Karwińskie.

Morawska-Ostrawa, 3 lutego. (PAT). „Ostrawski Dennik“ donosi, że w niedzielę przed południem wojska czeskie opuściły Karwinę, Dąbrowę, Łazy i Orłowę, gdzie już w niedzielę pojawiła się milicja polska.

Pruska bezczelność.

Gdańsk, 3 lutego. (PAT). „Dziennik Gdański“ donosi ze Skarszewia, że tutejsi niemieccy urzędnicy kolejowi nie chcieli oddać stacji władzom polskim i uległy dopiero pod groźą rewolwerów.

O walutę dla Gdańska.

Gdańsk, 3 lutego. (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten“ omawiając kwestję walutową Gdańska, oświadcza się za utrzymaniem waluty niemieckiej. Dopiero, jeżeli Polska okaże się gospodarczo silnym tworem, pisze ten dziennik, wówczas my Gdańszczanie możemy oczekiwać poprawy naszych stosunków gospodarczych i zastanowimy się nad wprowadzeniem w Gdańsku waluty polskiej.

Śladem żołnierza polskiego na zachodzie.

Obejmowanie ziem, przyznanych Polsce traktatem wersalskim, a utraconych ongi na rzecz Prus, ma się już ku końcowi. Niedługo stopa żołnierza polskiego stanie na skrawku polskiego Baltyku. Akcja cała odbyła się spokojnie i przechodzimy na odzyskanych ziemiach do szarej codziennej pracy.

Oczywiście, z jednym wyjątkiem. Teraz bowiem musi natężeć do „maximum“ wysiłku i woli akcja organizująca plebiscyt na rozległych obszarach Sląska Górnego, na Warmji i Mazurach. Teraz także pójdą żwawszem tempem konferencje, ustalające ostatecznie prawno-polityczny i gospodarczy stosunek nasz do Gdańska. Wiele może ten, kto silnie chce, i musimy śmiało powiedzieć sobie, że te plebiscytowe obszary z olbrzymią masą polskiej ludności do Polski należeć muszą. Inaczej trwałość zdobytych obecnie rewindykacji znowu okazałaby się niepewną. Przecież Fryderyk II wtedy dopiero mógł pomyśleć o zamachu na całość ziem Starej Rzeczypospolitej, gdy opanował Śląsk.

Poza tą akcją plebiscytową oczekuje nas rozległa praca nad zespoleniem i zjednoczeniem państwowo-gospodarczem byłego zaboru pruskiego z całością ziem obecnej Rzeczypospolitej Polskiej. Praca ta wymaga większej intensywności, czujności i systematyczności, niż wysiłek wojenny. Niewątpliwie jednak już dzisiaj musimy myśleć o strategicznem zabezpieczeniu naszej granicy z Niemcami, by nie wróciły dawne sytuacje z XVII i XVIII wieku, kiedy rozległa polska kraina była na całej zachodniej granicy bezbronna, bezsilna wobec wszelkiego rodzaju zamachów band żołdaków brandeburskich.

Ponad wszystkiem góruje jednak obowiązek restytucji zjednoczenia kulturalno-narodowego i państwowo-gospodarczego. Żal serce ściska, jeśli się pomyśli, że Francja odzyskała w całości Alzację i Lotaryngję, my jednak zachodni pas ziem naszych straciliśmy na rzecz niemców bezpowrotnie, zwłaszcza tak ważne międzyrzecze i odcinek kolejowy Piła—Chojnice. Żywioł niemiecki wżarł się nadto głęboko w odzyskane obecnie ziemie, co wszystko razem tworzy groźne dla nas na przyszłość „memento“, gdybyśmy z przysłowiową naszą biernością pozostawili cyrkulację sił społecznych i narodowych własnemu jej biegowi, nie patrząc każdej chwili w dalszą przyszłość.

Państwo nasze swoją drogą, naród i społeczeństwo swoją drogą we wzajemnej koordynacji zamierzeń i celów, muszą zdążać do odrobienia tego, co nam pozostawiła epoka rozbiorów.

Ślepa centralizacja na wzór pruski nie leży w naszej tradycji i w naszym charakterze. Odzyskane prowincje powinny zatem w zakresie lokalnych interesów, a także na skutek następstw rozbiorów przez dłuższy czas posiadać pewien prowincjonalny samorząd. Państwo nasze jednak pamiętać musi, że bierze ziemie o wyrobionym autorytecie państwowym; nie może się więc rząd warszawski okazywać słabym i musi sam występować silnie i wielokrotnie z własną inicjatywą, której Berlin był tak silnym ośrodkiem.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno Warszawa, jak Poznań, a także cały tamtejszy żywioł polski wcześnie i energicznie pomyślą o szkole polskiej, i to przedewszystkiem ludowej i średniej, oczywiście ludowej na pierwszem miejscu. Nie potrzeba nawet wielkich kosztów inwestycyjnych, gdyż budynki po niemcach zostały, trzeba jednak uszeregować i zorganizować kadry nauczycielskie.

Ta duchowa potrzeba nie cierpi żadnej zwłoki.

Za drugą taką pilną potrzebę uważamy należyte zorganizowanie komunikacji, w pierwszym rzędzie kolejowej. Kraj to spojony dotąd siecią dróg żelaznych z resztą Niemiec w sposób, o którym mamy tylko słabe pojęcie, nawet według mapy.

Stanisław Maykowski.

Lekcja.

Ksiądz Długosz ma duży palec
Atramentem poplamiony.
Przed nim stoją jak na stosie
Rzędem młode Jagiellony.

Hoży Władek, blady Kazio
I Olbrachcik, w pukle strojny,
Oleś, Zygmunt, Fryderyczek:
Ci trzej skorzy wciąż do wojny.

Poprzez szklane szyb gomółki
Wpada do zamkowej sali
Słońce. Żaki z niemby chętniej
Niż z nauką obcowali.

Ale kto papatrzy tylko
W rękaw księdza kanonika,
Temu zaraz z twarzy uśmiech
I do zabaw chętka znika.

Bo tam kryje się i często
Ah, o sobie przypomina,
Jako chce obyczaj dworski,
Złotem zdobna dyscyplina.

Wodzi nią kanonik hojnie,
Bo stąd są korzyści duże,
Po ziemi, po niebie, gwiazdach
I po królewiczów skórze.

Wychowańców swych raz zgani,
Do uwagi raz zachęci.
„Pomyśl tylko, Kazimierzu,
Wszak nie lepią garnków Święci!"

Poprzez szklane szyb gomółki
Rzeźwy blask do izb się sączy.
Teraz się przed księdzem sprawie
Ktoś w języku niezbyt rączy.

Bo przez obcy idziesz język,
Jak przez rzeki bieg wzdłuż kładek
Więc swe tłomaczenie rąbie
Z drżeniem Jagiellończyk Władek

Ksiądz kanonik zdania chwyta,
A ócz wyraz ma surowy,
Słucha ze zmarszczonem czołem
Ucznia zbyt zawiłej mowy.

„Trza czeskiego się języka
Uczyć. Nużbyś, królewiczu,
Został kiedy królem czeskim!"
Chłopiec przestrach ma w obliczu.

Wreszcie ta rozmowa z księdzem,
Jeszcze nie tak groźna, minie
I kanonik sześciu chłopów
Sadza, ah, przy pergaminie.

Sam do książki patrząc niby,
Zbrojny w duże okulary,
Gderze: „Czemu się, Zygmuncie,
Ciągle garbisz tak, jak stary?".

Chrobocząće pióra wiodą
Jako piłę drwal po drzewie,
Jeden tylko Olbracht czeka,
Jakoś, co ma pisać, nie wie.

Gdy chce zajrzeć w zeszyt braci
I szyję wyciąga, smukli,
Ksiądz za pukiel go. Olbrachcie,
Nie noś nigdy długich pukli!

Poprzez szklane szyb gomółki
Kłoci się złocisty krążek
Na twarz mistrza, na jedwabne
Główki chłopiąt i gmach książek.

Ksiądz z pod brwi krzaczastych patrzy
Na pozłoty te nieczule,
Aż zrozumiał: w blasku siedzą
Nad swą pracą przyszli króle.

I rozjaśnia groźne czoło
Oczy w dal gdzieś szle jak gońce
Wie już, że to przy nim wschodzi
Młode, jagiellońskie słońce.

Mody paryskie.

Paryż prześciga się w pomysłach, by dać ujście swej pieniącej się, jak złoty szampan wesołości, upodobania do elegancji, szyku i stroju.

To też tegoroczne salony paryskie olśniewają wprost wzrok wspaniałością i bogactwem strojów i materjałów. Wielkie, miękkie lub przejrzyste, jak pajęczyna tkaniny linją różnobarwną wplątaną w nie misternie nicią metaliczną — lub bogatemi obrzeżeniami. Również ulubione są dżety, różnobarwne kamienie i perły na tiulach, muślinach jedwabnych i gazach. Nadaje to nadzwyczajne bogactwo kolorytu toaletom balowym, gdzie złoto i srebro miesza się w metalicznych połyskach z turkusowym błękitem, chińskim różem i innymi tysiącznymi odcieniami.

Z tych błyskotliwych tkanin robi się dziś „wielkie toalety", z powłóczystemi trenami, które nadają sylwetce kobiecej miękką, smukłą linję.

Obok tej „wielkiej toalety" zajmuje miejsce suknia krótka „do tańca" — obłocznie lekka w porównaniu z poprzednią sutszą swojemi upięciami z gazy, nierzadko lekko marszczona.

Frendzle oryginalne tkane z piór, jakoteż zwyklejsze perłowe, dżetowe i jedwabne są ulubionem przybraniem toalet balowych. Ale najbardziej uroczą w tegorocznej modzie jest wielka obfitość kwiatów sztucznych o nadzwyczaj kosztownem wykonaniu. Girlandy ich na lekkich tiulach, obramienia kwiatowe u wyciętych staników, wielkie wiązanki delikatnego kwiecia u pasków, nadają tym toaleotom jakąś wiośnianą, pełną wdzięku i uroku wesołość.

Uzupełniają bogactwa i różnorodności przybrań chętnie wszędzie stosowane hafty. Widzimy je na sukniach, pończochach, tunikach, torebkach — w najartystyczniejszych pomysłach i wzorach.

I ten strojny, lśniący barwisty Paryż wkracza z rokiem nowym w nieskończoną serję festynów, obiadów i balów — po latach nieoczekiwanej powagi i ofiarnego wyrzeczenia dla wielkiej sprawy dziś na nowo król elegancji, lekkiego wdzięku i wykwintnego życia.

Ze świata.

Pożar sali balowej w Wiedniu podczas maskarady.

W ubiegłą sobotę wieczorem Wiedeń o mało nie był widownią katastrofy, przypominającej okropną onego czasu Ring-Teatru.

Mianowicie w Praterze zapaliła się głośna „Trzecia kawiarnia" i to właśnie w chwili, kiedy się w niej odbywał bal kostjumowy, w którym brało udział około 800 ludzi.

W mieście powstała panika i przesadne wieści o spalonych żywcem ofiarach. Na szczęście okazało się to przesadnem, chociaż nie wiele brakowało, ażeby się te obawy sprawdziły. Jedynie przytomności umysłu policji zawdzięczać należy, że obeszło się tylko na lekkich poranieniach i potłuczeniach w ścisku.

Kiedy ukazały się płomienie w sali, publiczność rzuciła się do garderoby, ażeby zabrać płaszcze, i pomimo upomnień służby i policji, że niema czasu do stracenia, nie chciała ustąpić, aby nie traci ubrań, które w dzisiejszych warunkach są skarbami bezcennymi. Wtedy policjanci wpadli na pomysł związania wszystkich ubrań w kilka cgromnych pakietów i wyniesienia na wolne powietrze. Publiczność pospieszyła za swoją garderobą i tylko dzięki temu udało się opróżnić gmach w ciągu kilku minut.

Wnet potem ogień, który powstał wskutek wadliwości komina, zamienił całe zabudowania w jedno morze płomieni. Pożar zniszczył całą „Trzecią kawiarnie", sprawiając szkodę miljonową i zagrażając sąsiednim budowlom zwłaszcza, że akcja ratunkowa była utrudniona wskutek słabego ciśnienia wody w rurach wodociągowych.

Tego samego dnia pod wpływem zdenerwowania pożarem w Praterze, powstała groźna panika podczas przedstawienia w teatrze na Josefstadzie. Mianowicie na galerji jeden z widzów opowiadał o pożarze w Praterze, a kiedy wymówił głośniej słowo: „ogień", sąsiedzi, nie wiedząc o co chodzi, zaczęli także krzyczeć: „ogień" i w jednej chwili mnóstwo ludzi rzuciło się do wyjścia, tak, że przedstawienie musiano przerwać. Jednakże dyrektorowi teatru udało się ze sceny uspokoić przerażoną publiczność.

Handel, przemysł i finanse.

—x—

Przemysł papierniczy w Polsce.

Przed wojną w Kongresówce czynnych było 10 fabryk papieru z 24-ma maszynami papierniczemi, z których

4 maszyny wyrabiały bibułkę papierosową—ok.	2640 ton
3 maszyny wyrabiały papier rotacyjny gazetowy	9000 „
9 maszyn wyrabiały papier kancelaryjny, książkowy, listowy (gatunki średnie i wyższe) brystol, bibułę atramentową	27000 „
8 maszyn wyrabiały papier do zawijania (kolorowy i szary), ustnikowy (do gilz papierosowych)	24000 „
oraz 9 fabryk tektury, produkuj.	5000 „
Razem	67640 ton

rocznie.

Fabryki te zatrudniały około 4,800 robotników.

Kapitały ulokowane w papiernictwie są bardzo poważne.

Wytwórczość papierni w Kongresówce przewyższała znacznie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego i papier stanowił poważny objekt handlu eksportowego do Rosji.

Z wyżej podanej produkcji fabryki nasze eksportowały do Rosji około

90 proc. bibułki, 50 proc. papieru gazetowego, 75 pr. papierów kancelaryjnych, książkowych, listowych, 50 proc. papierów do zawijania i ustnikowych.

Na potrzeby zatem Kongresówki pozostawało z krajowej produkcji:

bibułki papierosowej około .	264 ton
papieru gazetow. rotacyjnego .	4,500 „
„ kancelaryjn. etc. około	6,750 „
„ do zawijania . . .	12,000 „
tektury	5,000 „
Razem około	28,518 ton

Prócz powyższych ilości papieru z fabryk krajowych Królestwo otrzymywało jeszcze znaczne ilości papieru do zawijania, taniego drukowego, książkowego, kancelaryjnego—z fabryki ks. Paszkiewicza na Białorusi, trochę papierów listowych z Rygi oraz niewielkie ilości papierów specjalnych, jak rysunkowe, wykwintne, listowe, pergaminy, papiery fotograficzne nieuczulone i uczulone z Niemiec, Austrji, Francji i Włoch, wreszcie wskutek wadliwej taryfy celnej przychodziły bez cła z Austrji i Niemiec gotowe druki polskie w luźnych arkuszach, blankiety listowe, koperty, formularze.

Ogólny przywóz papieru do Królestwa ocenić można w przybliżeniu na 60,000 ton, chociaż znaczna część tego dowozu w formie gotowych wyrobów, zeszytów, ksiąg handlowych, notesów, opakowań etc. wywożona była do Rosji.

Ogólny wywóz tej kategorji ocenić można na 30,000 ton.

Produkcja papieru w Galicji ogranicza się do wyrobu bibułki papierosowej, która prawie całkowicie [illegible] Bałkan i do Turcji. Poznańskie i Prusy Zachodnie nie produkują papieru wcale.

Obecnie z 24 maszyn papierniczych w Kongresówce pracuje tylko 11 maszyn, pozostałe zaś wymagają znacznych nakładów dla swego uruchomienia, gdyż okupanci wywieźli z papierni naszych wiele metali, szczególnie miedzi i bronzu, filców i sit mosiężnych, prawie wszystkie pasy transmisyjne, dużo elektromotorów, kabli etc.

Główną jednak przeszkodą do całkowitego uruchomienia polskiego przemysłu papierniczego jest brak węgla. Gdyby nie ten brak, papiernie nasze w niedługim czasie mogłyby podwoić swoją wytwórczość i zaspokoić—bez dowozu z zagranicy—główne zapotrzebowania kraju.

Charakter wytwórczości papierni naszych musi się przytem dostosować do zmienionych potrzeb, a więc fabryki muszą produkować w pierwszej linji papiery gazetowe i pakowe.

Warunki wyrobu tych papierów zmieniły się na lepsze, ponieważ połowę masy drzewnej, sprowadzanej dawniej z zagranicy, otrzymujemy obecnie bez cła z Galicji.

—:—

Sytuacja gospodarcza w Europie.

—o—

Zamiast spodziewanej naprawy choć tylko częściowej po niedostatkach wojennych, dożyliśmy stosunków wcale niepożądanych. Nad Europą zawisło widmo bankructwa, i rzecz ścisłe biorąc, wszystkie państwa kontynentu już zbankrutowały. Chodzi tylko teraz o to, aby następstwa te jaknajwięcej załagodzić, bo nieszczęście to zatacza koła, obejmujące cały świat. Raz po raz ujawniają się najróżniejsze projekty uzdrowienia finansowego Europy, lecz mało słyszy się o czynie.

Nawet tak silnie ufundowane państwa jak Francja, a szczególnie Anglija, muszą rozpaczliwe boje staczać, aby uzdrowić finanse swoje. W gospodarczo najkorzystniejszem położeniu znajduje się Ameryka, a pomimo to można ją porównywać z swym królem, który przy dotknięciu zamieniał wszystko na złoto. I tak aczkolwiek położenie jej jest nadzwyczajnie dobre, znajduje się pod dwojakim względem w sytuacji nader trudnej.

Kryzys europejski wywiera i na stosunki amerykańskie bardzo silne wpływy i wskutek tego robi się wszelkie wysiłki, aby naprawić chwiejne położenie Europy, chcąc wyratować ulokowane na kontynencie kapitały. W dalszych skutkach staje się wywóz z powodu wysokiego kursu dolara wręcz niemożliwy. Więc kryzys bardzo poważny i dużo już pisano i mówiono w tej sprawie, a ostatnio zdaje się, że przystępuje się nareszcie na serjo do urzeczywistnienia tych projektów.

Z Szwajcarji nadchodzą wiadomości o zachwianiu się kursu walut koalicyjnych i neutralnych z powodu zapowiedzianej wszechświatowej reformy finansowej. Tak samo jak zaprowadzenie ładu pod względem politycznym jest koniecznie potrzebnem, tak i pod względem finansowym.

Do coraz większych niedomagań przyczyniło się do pewnego stopnia [illegible], sprowadzając towary zbytkowe, a pożądane są w pierwszym rzędzie artykuły żywnościowe i odzież. [illegible] czas wy- ze sobą dobrą konjunkturę dla przemysłowców, kupców i rolników.

Zarobki ich dzisiejsze są w porównaniu do czasów przedwojennych nierównie większe. Podczas gdy kupiec przed wojną z wielkim nakładem trudu dorabiać się musiał, dojdzie dziś w krótkim czasie do większego majątku bez znaczniejszego wysiłku.

Po uzdrowieniu finansowem postawi się życie na podstawy węższe, ale zarazem pewniejsze. Ogół ludzkości żąda stanowczych zmian, inaczej zaś zapatrują się trzy wyżej wymienione kategorje, które nie są zbytnio zainteresowane w ogólnej reformie.

Na równi z innymi i my stoimy. Tak jak gospodarka krajowa sąsiadów naszych na wschodzie i zachodzie stoi nad przepaścią, tak i nasza. Gospodarczo jesteśmy niezdolni do płacenia; uwydatnia się to w zastraszająco wysokim kursie walut zagranicznych. Natomiast posiadamy w nieruchomościach znaczny majątek i do pewnego czasu jeszcze chętny lud do pracy. Część ta coraz więcej zamiera i jeśli nie zdołamy tego niebezpieczeństwa zażegnać, grozi nam katastrofa.

To też słyszy się z Ameryki coraz więcej głosów, aby udzielić krajom ciężko dotkniętym wojną daleko idących kredytów, gdyż tego już wymaga tryb samozachowawczy krajów produkujących węgiel, żelazo, żywność i surowce.

—o—

Ameryka pomoże Europie.

Wiedeń, 3 lutego. (PAT). B.K. donosi z Paryża pod datą 2 b. m.: „Matin" donosi, że zapadła już uchwała amerykańskiej Izby reprezentantów w sprawie pomocy dla narodów cierpiących niedostatek. Upoważniono jednogłośnie Towarzystwo, które ma się zająć zakupieniem zboża dla Europy, aby dostarczyło Europie ziarna za 50 miljonów dolarów. Sekretarz stanu Glass żądał upoważnienia na dostawę towarów żywnościowych wartości 125 miljonów dolarów.

— **Pamiętniki Hindenburga pojawią się w druku z końcem miesiąca marca.**

Międzynarodowa rada walutowa.

Paryż, 3 lutego. (PAT). Rada ministrów zatwierdziła w zasadzie projekt ministra skarbu w sprawie utworzenia międzynarodowej Kasy walutowej.

Oddziały Krajowej Kasy Pożyczkowej w Lesznie i Stanisławowie.

Waszawa, 3 lutego. (PAT). Dyrekcja polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej zawiadamia, że w dniu dzisiejszym otworzony został oddział kasy w Lesznie (Wielkopolska) i w Stanisławowie (Małopolska).

—x—

Giełda warszawska.

Dnia 3 lutego.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	219.75	217.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk. .	102.87	102.—
6% oblig. banku ziemsk. za 100 mk. . . .	103.—	98.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	198.—	196.75
4½% listy zast. ziemskie .	—	—
8% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	230.50	—
4½% listy zast. m. Warsz.	231.50	210.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100 .	173.—	174.50
„ „ à 500 .	—	—
Ruble dumskie à 1000 .	55.—	54.—
„ „ à 250 .	47.75	48.50
Korony	—	—
„ szwedzkie. . .	—	—
Franki francuskie . . .	11.85	11.50
„ szwajcarskie . .	24.87	25.25
Dolary	149.—	145.—
Dolary kanadyjskie . .	—	—
Funty szterlingi . . .	524.—	525.—
Leje rumuńskie. . . .	—	—
Guldeny holenderskie .	—	—
Marki niemieckie . . .	—	—
Liry włoskie	—	—

KINO
CORSO
Zielona 2

Po raz pierwszy w Łodzi!

Dziś i dni następnych

Turniej Rycerski

na wzór początku renesansu

CINQUECENTO

(Wyzwanie).

Dramat sensacyjny w 6 wielkich częściach wytwórni **„Ambrosio" w Rzymie.**
Obraz ten wspaniałością wystawy i grą artystów przewyższa wszystkie dotychczas widziane.

1) Krwawy ślub. 2) Spisek. 3) Wykradzione zwłoki. 4) **Walka na śmierć i życie.** 5) Intrygi księcia Borgia. 6) Śmiertelny skok...

Początek o godz. 4-ej po południu. **Ostatniego seansu o godz. 8.30 w.**

TEATR WIELKI
Konstantynowska 16.
Dyr. A. Kompaniejec.

Dziś o g. 7 wiecz. **BENEFIS** artysty komika **A. Polakowa** z udziałem **Piny Serbe** i całego zespołu.

„Droga do szczęścia"
operetka w 3 aktach Gilberta.

Na zakończenie
Wielkie Divertissement

1879 **Zarządzający: S. Kas.**

Firma uskutecznia również ekspedycję posyłek pocztowych.

DOM EKSPEDYCYJNO-HANDLOWY
Składy Towarowe

Thomas, Rubinstein i Karpowski

Centrala: Łódź, ul. Piotrkowska 85.

Oddziały i reprezentacje: **Warszawa**, Białystok, Wilno, Mińsk, Częstochowa, Herby, Kalisz—Skalmierzyce, Sosnowice—Katowice, Szczakowa—Granica, Bowo—Mława, **Kraków, Lwów, Wiedeń**, Poznań, **Gdańsk, oraz w większych miastach** w kraju i zagranicą.

P. P.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Kupców i Fabrykantów, iż dn. 1 stycznia 1920 r. otworzyliśmy

Dom Ekspedycyjno-Handlowy
p. f. Thomas, Rubinstein i Karpowski.

Działalność nasza obejmuje wszelkie czynności w zakresie ekspedycji, asekuracji, udzielania pożyczek, **inkasa, cleńia** zwózki i magazynowania.

Zapewniając P. T. Klijentów naszych o dokładnem i szybkiem wykonywaniu wszelkich zleceń, pozostajemy

Z poważaniem
Thomas, Rubinstein i Karpowski.

1117—2

Zgubiono tydzień temu
damską torebkę ściąganą
z dokumentami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić dokumenty za nagrodą 50 marek Hotel Savoy nr. 308 888

Do sprzedania
zakład studniarski, razem ze ślusarnią (elektryczne urządzenie) dobrze wprowadzony z wyrobioną klijentelą. Cena przystępna. Oferty do adm. „Głosu" sub. „Zakład". 884

Taczki
stróżowskie do sprzedania, 2 kółka do wózka, oraz duży pies wilk. Wiadomość: Dzielna № 16, dowiedzieć się u stróża. 1689—1

Poszukuje
od zaraz 1—2 pokoji elegancko umeblowanych przy ul. Piotrkowskiej między Dzielną a Przejazdem, zapłacę do 800 mrk. miesięcznie. Oferty do „Głosu" sub. „Warszawianin"

Dom Komisowo-Handlowy
„Union"
Benedykta № 2,
przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje na własny rachunek wszelkie towary, meble, fortepiany, pianina, kasy żelazne, portjery, obrusy, przedmioty zbytku i t. p.
Warunki najdogodniejsze. 913-3

! CZYTAJCIE !

TYGODNIK HANDLOWY

Organ Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie.
Czasopismo poświęcone unarodowieniu handlu.

Tygodnik Handlowy bogaty, w treść i ogłoszenia, zamieszcza źródłowe informacje z zagadnień gospodarczych chwili, jak aprowizacja, drożyzna, uruchomienie przemysłu, waluta, stan rynku w kraju i zagranicą, oświetla rozporządzenia władz i t. d. Tygodnik Handlowy ma na celu zjednoczenie całego Kupiectwa Polskiego.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują;
Administr. Tygodnika Handlowego: Warszawa, ul. Szkolna 10, 6.
Biura, filje i Agentury Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie, Jasna 10 i Zgoda 1.

Przedpłata

Dla członk. Stow. Kupców Polskich: rocznie mk. 120.— półrocznie mk. 60.	Niecziołnkowie Stowarz. płacą: rocznie mk 140, półrocz. mk. 70.

Numer pojedyńczy mk. 3.

Cena ogłoszeń:

I-sza i ost. str. okł. mk. 750.—I|2 str. mk. 400.—I|4 marek 250.— 2 i 3-cia str okł. cała str. mk 675.— pół str.—375.—I|4 mk 225.—I|8 mk. 130.—I|16 mk. 85.— Strona przed i poza tekstem: cała str. mk. 600.—I|2 mk. 350.—I|4 mk. 200.—I|8 marek 120.—I|16 mk. 75.—

Ogłoszenia w tekście nie mniejsze od I|2 str. Cała strona mk. 1200.—pół strony mk. 75.0— 1074—2

Dr. Goldsztejn-Polak
Cegielniana 45.
Choroby oczu.
Przyjmuje od 9—11 rano i od 4—7 po poł. 1646—10

Poszukuje się
mieszkania
dobrze umeblowanego o 4—5 pokoji ze wszelkiemi wygodami, albo 2—3 pokoje z oddzielnem wejściem. Pożądane jest centrum miasta. Oferty Grand Hotel nr. 336. 806

Teatr „SCALA"
Dyrekcja **S. Kuperman.**

Dziś i dni następnych o godz. 7.30 w.
z udziałem pań:
S. Kustin, I. Erwest, S. Bezman, Federman, Bronisławskiej i innych, pp. Kustin, Kutner, Szefner, Burstyn. Krasnow, Szware i innych. 892

REPERTUAR: 1) Klara Jung II 2) Koniec świata. 3) Część kabaretowa utwory solowe.
Kasa czynna od 11—1 i od 5—9 wiecz. Teatr ogrzany. Ceny przystępne.

ANONS: Wkrótce polski kabaret z Gierasieńskim, Michałowskim i in.

Ogłoszenie.

W czasie od dnia 1 do 15 lutego 1920 roku w godzinach od 10 do 12 przed południem, odbywać się będzie w Domu dla Chroników, ul. Tramwajowa 15, sprzedaż pozostałych po zlikwidowanej miejskiej fabryce taniego obuwia narzędzi, maszyn do szycia i t. d.

Magistrat.

876

Zawiadomienie.
Podaje się do ogólnej wiadomości Sz. PP. klijentów, że z dniem 1 lutego ceny za wywózkę nieczystości są następujące: za beczkę żelazną od 40—50 mrk. (zależnie od odległości) za wóz śmieci. Łódzcy przedsiębiorcy robót asenizacyjnych. 796

Tkalnia sztuczna
Tkanie różnej formy dziur sztucznie nie do poznania tak w męskim, damskim i wojskowym ubiorze, jak we wszystkich towarach.
Piotrkowska 117.

Okazyjnie
tanio, bo z powodu wyjazdu do sprzedania są dwa domy murowane, 3-ch piętrowy i 2-ch piętrowy rogowy na Radogoszczu w pobliżu Bałuckiego Rynku. Wiadomość: ul. Placowa № 11 m. 22. 1839—1

Lecznica Lekarzy Specjalistów.
Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

9—10 ch. chirurg., uszu, gardła i nosa codz. **Dr. H. Goldberg**
9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
10—11 choroby wewnętrzne codziennie **Dr. Magdzicki**
11—12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. Sutkiewicz**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Łunowski**
12—1 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artyfikiewicz**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 chor. nerwowe poniedz., środa piątek Dr. Mittelstaedt
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Michalski**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie prócz środy i soboty . . . . **Dr. Jokiel**

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt;
2) Porada 5 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 329—10

Pończochy
odnawiam. Z 6 par podartych pończoch 4 p. odnowione Z 6 par podartych skarpetek 3 p. odnowione. Pończochy muszą być prane i maglowane
Adr. Długa 19, parter, front, m. 6

Biuralistka
ze średniem wykształceniem, pisząca biegle na maszynie, obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi i stenografją, zajmująca obecnie posadę st. kancelistki na prowincji poszukuje od 1-go marca ew. wcześniej odpowiedniego zajęcia w Łodzi. Łask. oferty do adm. „Głosu" sub. M. W. 1797—1

Duże LUSTRO
do sprzedania.
4 i pół łokcia wysokości i 2 łokcie szerokie. Piotrkowska № 118. Portjer wskaże. 1795-3

To pewna, że łatwiej stamtąd bez względu na odległość dostać się do Berlina i dalej do rozmaitych miast niemieckich, niż do Warszawy i innych miast polskich.

Otóż interesa strategiczne nasze, państwowe, narodowo-duchowe i gospodarcze wymagają, by odzyskane ziemie w najkrótszym czasie miały należycie zorganizowaną komunikację z Warszawą, Poznaniem i wogóle z najważniejszemi centrami miejskiemi i gospodarczemi Polski.

Nadejdzie niedługo wiosna i lato. — Mnóstwo osób niewątpliwie z całej Polski marzy o tem, by spędzić kilka tygodni nad własnem morzem, o ile na to pozwoli nieskończona jeszcze wojna. Te tysiące osób, które można skierować nad Bałtyk, będą najlepszemi ogniwami sprzęgającemi ziemie tamte z Polską, ale one muszą się tam dostać w warunkach znośnych. Ponad ruchem jednak turystycznym górują interesy gospodarcze. Byłoby to krwawą ironją losu, gdyby np. nasza ziemia czerwieńska ze Lwowem na czele miała być jeszcze przez dłuższy czas odcięta i nie mieć dogodnej komunikacji **zarówno z Poznaniem, jak Gdańskiem.**

Zagadnień tego rodzaju jest tysiące; od ich szybkiej, sprawnej, dokładnej realizacji zależy trwałość tego cudownego zjednoczenia, na które z entuzjazmem patrzą nasze oczy.

Ukraina na rozdrozu.

Wywiad z ministrem pracy, p. O. Bezpałką.

Szeroki demokratyzm. — Gwarancja dla zdobyczy socjalnych. — Przyjaciele i wrogowie. — Socjaliści u steru rządów. — Zagraniczni samozwańcy. — Oparcie o własne siły. — Stosunek do Polski.

Korzystając z pobytu we Lwowie ukraińskiego ministra pracy, p. Józefa Bezpałki, zwrócił się do niego współpracownik tamtejszego „Wperedu", jako do „towarzysza", z prośbą o informacje, z których podajemy najważniejsze:

W chaosie politycznym na terytorjum Ukrainy rząd ukraiński tak Martosa, jak Mazepy, wziął sobie za ideę przewodnią polityki wewnętrznej szeroki, ogólno-narodowy demokratyzm z rękojmiami dla zdobyczy socjalnych mas włościańskich i robotniczych z ruchu rewolucyjnego. Tym programem pozyskał sobie rząd najszersze masy społeczeństwa, i to nietylko ruskiego, ale też żydowskiego i polskiego, ba, nawet rosyjskiego.

Rząd miał przeciwko sobie dwie siły wrogie z najskrajniejszej lewicy (komunistów) i z najskrajniejszej jej prawicy (stronników hetmańskich). Ale ani jedna grupa, ani druga, nie przedstawiała żadnej siły realnej na Ukrainie i nikt z niemi nie liczył się. Umiarkowane koła prawicy, t. j. ukr. socjal-federaliści i narodowi demokraci akceptowały tą linię rządu i pomagały mu czynnie. Chwila rewolucyjna na Ukrainie wymaga, żeby kierownictwo polityki państwowej leżało w rękach partji socjalistycznych.

Politykę rządu prowadzi gabinet ministrów, składający się z reprezentantów stronnictw politycznych, a to: ukr.-socjalnych demokratów, socjal-rewolucjonistów i przedstawiciela żydowstwa. Skutkiem połączenia się z wojskiem galicyjskiem wstąpili do gabinetu, a tem samem do politycznego przodowania na Ukrainie galicyjscy radykali przez d-ra Makucha. Natomiast cała rada ministrów, stworzona z fachowców, ma w swojem łonie przedstawicieli różnych stronnictw.

— A czy pogłoski o tworzeniu się rządów dla Ukrainy za granicą mają podstawę?

— Dochodziły nas wiadomości, że emigranci ukraińscy, mieszkający za granicą, zabijają swoją bezczynność tem, że „ratują" Ukrainę, każdy wedle swojej recepty, a między innemi różnemi koncepcjami rządów i władzy dla Ukrainy. To wszystko mogłoby być śmieszne, gdyby tak nie szkodziło w opinji zagranicznej. Dzieje się to bez współudziału naszych oficjalnych reprezentantów za granicą.

— Jaką orjentacją kieruje się rząd w swojej polityce zagranicznej?

— Zbadawszy dokładnie stosunki międzynarodowe, w których trzeba było budować samodzielną Ukrainę, przyszedł rząd do przekonania, że pragnieniem państw, mogących decydować o losach Ukrainy, było, żeby samodzielna Ukraina nie istniała.

Dlatego wiedzieliśmy odrazu, że nam nie pomoże żadna orjentacja zagraniczna, polegająca na sojuszu z któremkolwiek państwem. Dlatego społeczeństwo ukraińskie przyszło do przekonania, że musi najprzód pokazać światu, iż żadna siła nieprzyjacielska nie zawładnie Ukrainą, a gdy to zostanie udowodnione nieustanną walką przeciwko każdemu, który potrąca o suwerenność narodu ukraińskiego, wówczas liczymy, że znajdziemy odpowiednich partnerów do naszej polityki międzynarodowej. To nazwaliśmy orjentacją na własne siły.

— A jakie są nasze stosunki z Polską?

— Gdy jeszcze wojsko galicyjsko ruskie operowało w Galicji i było w wojnie z wojskiem polskiem, wówczas ciężar stosunków rusko-polskich leżał na terenie galicyjskim i pomimo naszych pragnień, żeby ta wojna skończyła się porozumieniem polsko-ruskiem, nie miał rząd nasz możności wzięcia na siebie odpowiedzialności w tym sporze, a nie pragnął traktować spraw polsko-ruskich z pominięciem reprezentacji galicyjskiej.

Z przejściem armji galicyjskiej za Zbrucz przyszła chwila, w której rząd nasz musiał wyjaśnić stanowisko i cele Polski w sprawie ukraińskiej. Wysłano najprzód delegatów wojskowych dla ułożenia zawieszenia broni. Delegacja składała się ze starszyzny naddnieprzańskiej i galicyjskiej. Rozejm przyszedł do skutku, a za nim musiały nastąpić rozmowy o charakterze politycznym.

Wysłano misję, złożoną znowu z naddnieprzańców i naddniestrzańców, do Warszawy. Zadanie jej było trudne. Miało przerąbać drogę do porozumienia między obома narodami, które w historji dawniejszej i nowszej mają między sobą tyle zajść tragicznych, które jednak są od dzisiaj powołane do ocalenia demokracji na wschodzie i obopólnych rękojmi swego własnego samodzielnego istnienia. Wiedzieliśmy, że misja jest trudna, ale wierzyliśmy w końcowy jej sukces, gdyż żyła ona pod hasłem potrzeb realnych i polityki. Ciężkim ciosem dla jasnych i pogodnych stosunków między Polską a Ukrainą było to, co stało się na Ukrainie pod koniec listopada i na początku grudnia ub. r.

O niemieckich sprawców wojny.

Paryż, 3 lutego. (P. A. T.). Radjo posn. Rada ambasadorów uchwaliła wystosować do Niemiec notę domagającą się na podstawie art. 228 traktatu pokojowego wydania współwinnych wojny. Odnośna lista wymienia 1200 nazwisk.

Paryż, 3 lutego. (P. A. T.). Havas. **„Matin" podaje listę niemców winnych wykroczeń w czasie trwania wojny.** Między innymi Belgja domaga się wydania Bethmana Hollwega, Anglja generała Tirpitza, admirała von Capelle i Scheera, oraz ks. Oskara pruskiego.

Paryż, 3 lutego. (PAT). Havas. Nota do Niemiec w sprawie wydania winowajców wojennych przewiduje trzydziestowy termin wydania oskarżonych w ręce trybunału koalicyjnego. Spodziewają się silnego oporu ze strony rządu niemieckiego, który jednak zostanie złamany przez nową notę, żądającą wydania dalszych okrętów wojennych, oraz przez zarządzenia w sprawie zaopatrzenia w węgiel.

Koalicja przeciwko Habsburgom.

Paryż, 3 lutego. (PAT). Havas. Konferencja ambasadorów przyjęła rezolucję, w której mocarstwa koalicyjne formalnie zaprzeczają, jakoby były gotowe uznać ponowne wprowadzenie Habsburgów na tron węgierski, albo też Habsburgów popierać i oświadczają, że stało by to w sprzeczności z podstawami traktatu pokojowego i nie byłoby **przez koalicję ani uznane, ani cierpiane.**

Angielska armja ochotnicza.

Wiedeń, 2 lutego. (P. A. T.). W.B.K. donosi z Paryża pod datą 1 lutego: Z Londynu donoszą, że minister wojny Churchill omawiając sprawę reorganizacji armji oświadczył, że rząd zamierza stworzyć obok armji regularnej nową armję ochotniczą, której zadaniem byłaby obrona państwa Brytyjskiego i wypełnienie zobowiązań Brytanji wobec Francji i Belgji.

Pokój między Estonją i bolszewikami podpisany.

WIEDEŃ, 3 lutego. (PAT). „Telegraphencompagnie" podaje za holenderskiem biurem prasowem z Moskwy: Spokój między Rosją a Estonją podpisany dnia 2 lutego o godz. 2-ej popoł. według czasu moskiewskiego.

Wiedeń, 3 lutego. (PAT). „Der neue Tag" donosi z Berlina pod datą 2 b. m. **W układzie, zawartym z Estonją,** uznała Rosja pełną niezawisłość Estonji, zobowiązała się wypłacić Estonji 15 miljonów rubli w złocie, oraz przyznała jej koncesję **na budowę linji kolejowej z Rewla do Moskwy.**

Losy Kołczaka.

Wiedeń, 3 lutego. (PAT). WBK donosi z Londynu: Wedle wiadomości nadeszłych z Irkucka rada komisarzy sowieckich **utworzyła trybunał rewolucyjny, który ma sądzić Kołczaka.** Nie będzie to jednak wyrok ostateczny i sprawa będzie przekazaną następnie do **ropatrzenia specjalnemu trybunałowi w Moskwie.**

Sytuacja na Syberji.

Paryż, 3 lutego. (PAT). Rad. warsz. Generał Gajda, komendant czeskich wojsk syberyjskich przybył do Paryża i udzielił sprawozdawcom pism następujących szczegółów o położeniu na Syberji:

Dnia 26 grudnia wybuchło powstanie i doszło do walki między żołnierzami Kołczaka, a rewolucjonistami wzdłuż całej linji kolejowej do Irkucka. Aresztowania admirała Kołczaka dokonały 1-go stycznia rosyjskie żywioły rewolucyjne, a nie wojska czeskie. Anglicy, amerykanie i japończycy zwrócili się potem do czechów z żądaniem, aby oswobodzili admirała Kołczaka. Czesi odrzucili propozycję walki, nie chcąc ponosić strat. Około 15 tysięcy żołnierzy czeskich stoi obecnie we Władywostoku i czeka na wyjazd do Europy. Między czechami na Syberji niema nikogo przychylnego dla bolszewików, jednakże do dalszych walk nie można ich będzie nakłonić.

Generał Gajda udaje się z Paryża do Pragi.

Amerykańskie siły morskie.

Wiedeń, 3 lutego. (PAT). „Telegraphencompagnie" donosi z Waszyngtonu pod datą 2 b. m.: **Dnia 1 lipca wejdzie w życie nowa ustawa morska. Amerykańskie siły morskie będą według tej ustawy składały się z 16 wielkich i 13 mniejszych okrętów wojennych, 8 krążowników pancernych i 16 lżejszych. Wogóle tonaż floty będzie półtora razy większy, niż z początkiem wojny światowej.**

Protest ludności Palestyny.

Wiedeń, 3 lutego. (PAT). WBK. donosi z Amsterdamu według „Timesa", że mieszkający w Palestynie mahomedańscy i katoliccy arabowie zaprotestowali w memorjale wystosowanym do papieża przeciwko sprzyjającej sjonistom angielskiej polityce w Palestynie, w szczególności jednak przeciwko oświadczeniu Balfoura, że Palestyna ma się stać krajem żydów.

Nowiny w kilku słowach.

—o—

— **Komisja graniczna polsko-niemiecka rozpocznie swoją czynność w pierwszych dniach lutego. Siedzibą komisji będzie Poznań.**

— **Komisja kredytowa kongresu Stanów Zjednoczonych zatwierdziła nowe pożyczki w sumie ogólnej 50 miljonów dolarów dla Polski, Austrji i Armenji.**

— Wedle biura Reutera postanowiła Rada Najwyższa na ostatnim posiedzeniu przyznać Besarabji prawo połączenia się z Rumunją.

— Według londyńskiego sprawozdawcy „Petit Parisien" dokonano w Dublinie i w różnych częściach Irlandji licznych aresztowań.

Litwinow o zdjęciu blokady Rosji.

Korespondent „Daily Herald miał w Kopenhadze wywiad z delegatem rządu sowieckiego Litwinowem w sprawie częściowego wznowienia stosunków ekonomicznych z Rosją.

Decyzja Rady Najwyższej jest naturalnie—mówi Litwinow—pierwszym wyłomem w murze okalającym Rosję. — Nawiązanie stosunków ekonomicznych z Rosją stało się koniecznością z chwilą, gdy po klęskach Denikina i Kołczaka, sowiecką stała się cała Rosja.

Lecz tymczasem ta decyzja jest tylko na papierze, trzeba czekać na pierwsze kroki praktyczne (pamiętając, że np. rząd angielski solennie ogłaszał o nieinterwencji w chwili gdy flota angielska bombardowała Kronsztadt). Zresztą samą decyzję brać trzeba z pewnemi zastrzeżeniami.

Wybór kooperatyw jako pośredników w handlu z Rosją sowiecką jest próbą **zmuszenia jej do** zmodyfikowania swej **polityki ekonomicznej.** Cały handel w Rosji **jest znacjonalizowany** i odbywać się może **tylko przy pomocy** komisarjatu dla handlu i przemysłu. Naturalnie rząd sowiecki być może wybierze jako pośredników kooperatywy, które dzisiaj pracują w zupełnej zgodzie z innemi instytucjami **sowieckiemi (po usunięciu** gwałtem, dodajmy **od siebie, starych** zarządów i **wprowadzenia nowych składających się** wyłącznie **z komunistów ze** specjalnym komisarzem **na czele**—lecz rząd sowiecki musi się **zastrzedz** przeciwko narzucaniu mu jakich pośredników i przeciwko uprzywilejowaniu niektórych grup ludności.

Pozatem nie mogę pojąć, jak mogą się rozpocząć stosunki handlowe pomiędzy **państwami**, które nie mają wzajemnie **swych przedstawicieli** i pomiędzy któremi **obrót pocztowy jest** zakazany.

Lecz jest jeszcze jedna kwestja **niezmiernie ważna.** Główne drogi, prowadzące **do Europy centralnej**, jak również porty morskie dawnej Rosji znajdują się pod kontrolą **nowoutworzonych** państw. Jeśli sojusznicy pozwolą tym państwom iść za **wolą (!) swych** narodów i, w myśl swych **żywotnych interesów**, zawrzeć pokój z Rosją—**drogi te i porty** będą naturalnie otwarte. **Lecz jeżeli sojusznicy**, kontynuując **swą politykę, będą zmuszać** te państwa **do pozostawania w stanie** nieprzyjacielskim z **Rosją**—faktycznie blokada trwałaby nadal.

Zdjęcie tej blokady byłoby jeszcze **bardziej utrudnione o** ile polityka **Clemenceau, zmuszająca** Polskę do wojny z Rosją, zostanie nadal utrzymana. Gdyż, **aczkolwiek nie będziemy** mieli wielkiego **trudu** w odparciu jej ataków, zmusi nas **to jednak do wysunięcia** na plan pierwszy **spraw wojskowych** na niekorzyść kwestji **ekonomicznych.**

Reasumując znaczenie decyzji o zdjęciu blokady Rosji, zależy wyłącznie od jej szczerości i od polityki ogólnej sojuszników względem Rosji.

O ile, jak twierdzą, polityka ta pozostanie niezmieniona, decyzja sojuszników będzie ustępstwem formalnym tylko, poczynionem dla opinji publicznej.

Dlaczego był wstrzymany ruch kolejowy?

—:—

Od niedzieli ograniczenia **w ruchu osobowym na** kolejach zostały skasowane.

Pragnąc dowiedzieć się o jej przyczynach i następstwach, współpracownik „Przeglądu wieczornego" zwrócił się do **ministra kolei dr. inż. Bartla, który powiedział:**

— **Wprowadzając** ograniczenia ruchu **osobowego** kierowaliśmy się 3 pobudkami; **chodziło** w pierwszej linji o zaoszczędzenie **węgla**, następnie o uporządkowanie **i zdezynfekowanie** taboru.

Jak konieczną było rzeczą zaoszczędzenie **węgla, świadczy** o tem fakt, **że na niektórych wielkich stacjach** (np. we Lwowie) **mieliśmy** zaledwie 6 godzinny zapas **węgla. Zrobienie rezerwy** węglowej choćby **5 — 6** dniowej było **rzeczą** konieczną. **Zostało to też** dokonane.

Nie mniej palącą **sprawą było** zdezynfekowanie taboru kolejowego wobec **srożącej się** epidemji duru plamistego i **hiszpanki.**

Jakkolwiek przerwa w ruchu osobowym **trwała** tylko 2 tygodnie, to jednak w wielkich miastach dał się zauważyć spadek zasłabnięć na choroby zakaźne. Związek pomiędzy ograniczeniem ruchu osobowego a zmniejszeniem ilości zasłabnięć na choroby zakaźne był tak widoczny, że naczelnicy poszczególnych dyrekcji (Lwów, Stanisławów) domagali się dłuższego ograniczenia ruchu osobowego specjalnie jako **środka skutecznie** zwalczającego epidemję.

Jednakże dłuższego ograniczenia ruchu osobowego nie uważałbym za wskazane, gdyż jest ono bardzo uciążliwe dla **całego społeczeństwa** (zwracają np. uwagę, że jest ono jednym z powodów nagłej **zwyżki** cen w ostatnich tygodniach, **utrudniało** bowiem porozumiewanie się kupiectwu). Dla tych powodów ruch od jutra powraca na kolejach do stanu normalnego.

Jednakże mam zamiar po pewnym czasie znowu go na jakieś z tygodnie ograniczyć z tych samych względów, jakie wywołały ograniczenie dotychczasowe.

— Czy parowozy, które zakupiliśmy w Ameryce prędko nadejdą?

— Pierwsza partja, złożona z 12-tu sztuk jest już w Gdańsku i montuje się

nadejdą one za jakieś 4 tygodnie. Jednakże przez skup parowozów poprawimy naszą sytuację nie wiele.

Starać się trzeba wszelkiemi siłami naprawić parowozy popsute. Stanowią one 43 proc. ogólnej ilości parowozów, jaką rozporządzamy. Aby to osiągnąć, rozszerzamy warsztaty kolejowe własne (dostaliśmy bardzo dobrze urządzone warsztaty w Bydgoszczy). Pociągniemy do udziału w naprawie parowozów również fabryki prywatne, a w razie konieczności oddawać je będziemy do naprawy fabrykom zagranicznym; naprawa parowozów bowiem, to najpilniejsze zadanie kolejnictwa naszego.

Staramy się też o powiększenie taboru drogą budowy nowych wagonów i parowozów.

Popieramy w tym celu budowę fabrak prywatnych, którym zapewnimy i pomoc finansową i zamówienia rządowe. W najbliższym też czasie powstają w kraju 3 fabryki wagonów i 3 fabryki parowozów.

Niestety jednak, parowozy i wagony z tych fabryk wyjdą dopiero za jakieś 2 lata.

Narazie więc liczyć możemy tylko na ten tabor, który na mocy traktatu wersalskiego muszą nam oddać niemcy. Poczyniliśmy już kroki w Paryżu, by zmuszono Niemcy do zwrócenia taboru, który obsługiwał Prusy Zachodnie, a który niemcy wbrew traktatowi wywieźli.

W oczekiwaniu na ten zwrot gospodarujemy jaknajoszczędniej taborem rozporządzalnym, co ułatwia przeprowadzona świeżo unifikacja kolejnictwa. Koleje poznańskie oraz wojskowe podlegają już ministerjum kolei w Warszawie.

— A personel kolei poznańskich?

— W 80 proc. jest już polski. Tylko góra jest częściowo niemiecka. Spolszczenie całkowite kolejnictwa w Poznańskiem i Prusach Zachodnich uważam za swoje najpilniejsze zadanie.

— Na koleje poznańskie do niedawna nieprzyjmowano polaków, o ile nie znali języka niemieckiego. Wywołało to skargi kolejarzy polaków. Jak jest teraz?

— Wysyłam tam pracowników nie oglądając się na to, czy władają językiem niemieckim. W całej Polsce kolejnictwo musi być polskie.

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, pod przewodnictwem p. Kerna, wpłynął nagły wniosek frakcji „Bundu", domagający się od reprezentacji robotniczej Łodzi

protestu przeciwko kontynuowaniu przez Polskę wojny z bolszewicką Rosją.

Po przegłosowaniu nagłości wniosku, wyłoniły się nader ciekawe zasadnicze debaty, które podamy w jutrzejszym numerze, w wyniku

wniosek przeszedł,

głosami frakcji P.P.S., „Bundu", „Poalej Sjonu", nacjonalistów żydowskich i niemców. Frakcje Zjednoczenia Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, właścicieli nieruchomości, Nar. Zw. Rob. i żydów-ortodoksów zgłosiły rezolucję, iż w głosowaniu nie biorą udziału ze względów zasadniczych, uznając sprawę zawarcia pokoju za kwestję, podlegającą li kompetencji Naczelnika i Sejmu.

Zatwierdzono podwyżki pracownikom miejskim o 50 proc., licząc od 15 stycznia r. b., zaś robotnikom, pobierającym po 18 mk. dziennie, do 30 mk., licząc dwie trzecie podwyżki jako pensję zasadniczą, zaś jedną trzecią jako dodatek drożyźniany.

Uchwalono oddać kierownictwo Teatrem Polskim dyr. Romanowi Zelazowskiemu na kadencję 3-letnią,

przyznano mu zasiłek z funduszów miejskich w sumie 100 tys. mk. corocznie, na restaurację gmachu teatru 50 tys. mk., wypłacenie zgóry 50 tys. mk. tytułem zwrotnego subsydjum na wydatki organizacyjne, związane z angażowaniem zespołu i kompletowaniem rekwizytów i t. p. Ponadto miasto opłaca lokal, opał i światło.

Podwyższono taryfę opłaty za gaz

w stosunku następującym: za tysiąc stóp sześciennych gazu bezwęglowego na oświetlanie i ogrzewanie do mk. 35 fen. 50 a z dodatkiem podatku na rzecz miasta 40 mk. 60 fen., zaś dla silników do mk. 26 fen. 45 z dodatkiem na rzecz miasta za tysiąc stóp. Od tego uzależniono podwyżkę płacy pracownikom gazowni. Cenę koksu podwyższono do 40 mk. za hektolitr, zaś beczki smoły do mk. 100, pomimo opozycji radnych frakcji właścicieli nieruchomości.

Posiedzenie Rady Miejskiej z okazji objęcia brzegu morza przez armję polską przeniesiono z dnia 5 na 6 lutego.

Obrady zamknięto o godz. 11 m. 15 w nocy.

Wiadomości bieżące.

Obchód.

W czwartek, dn. 5 lutego o godzinie 6 i pół w lokalu Związku nauczycieli szkół powszechnych (Andrzeja 4) sekcja pedagogiczno-odczytowa urządza uroczyste posiedzenie naukowe z powodu odzyskania wybrzeża Bałtyckiego. Prócz części muzykalno-wokalnej, p. St. Musiatowicz wygłosi odczyt „O Mazurach".

Komora celna łódzka.

W tych dniach bawił w Łodzi nowomianowany dyrektor łódzkiej komory celnej p. Jan Hermanowicz, który pertraktował z odnośnemi władzami w kwestji pomieszczeń dla biur pomocy.

Projektowane przez zarząd miasta lokale przy ul. Piramowicza nie będą zajęte, a wzamian tego proponowano zajęcie gmachu po dawnym rosyjskim banku państwa przy ul. Cegielnianej i rogu Zachodniej. Składy pozostaną na stacji towarowej kolei Warszawskiej.

Komora funkcjonować zacznie w bardzo krótkim przeciągu czasu.

O bony łódzkie.

Termin wykupu wojennych bonów łódzkich został ostatecznie ustalony na dzień 10 kwietnia r. b.

Komitet wykupu bonów wezwał wszystkich dłużników do wnicsienia należnych od nich za bony sum nie później jak do 10-go marca r. b.

Główny dłużnik — magistrat łódzki zapewnił już, iż należna od miasta suma na wykup bonów, stanowiąca parę miljonów mk. również w terminie powyższym wpłaconą zostanie.

Ze zjazdu miast polskich.

Prezydent Rżewski powrócił z Warszawy ze zjazdu związku aprowizacyjnego miast polskich i ziem Wschodnich. Na zjeździe zatwierdzono spółkę, realnie przyjęto do związku cały szereg nowych miast. Postanowiono dodatkowo aprowidować miasta w stosunku do wysokości udziałów.

Obecnie związek liczy około 80 członków. W najbliższym czasie związek ma zamiar założyć cały szereg wytwórni (fabrykę konserw i zapałek). Rząd obiecał udzielić związkowi poparcia finansowego w formie kredytów.

W skład wybranego zarządu wchodzą: pp. Neuman (Lwów), Malinowski (Warszawa), Baryka (Warszawa), Rżewski (Łódź), Dlewski (Lublin).

Ciepła odzież na front.

Oddział miejscowy Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża wysłał na gwiazdkę dla 28 pułku kaniowskiego za pośrednictwem ks. kapelana Olesińskiego: 36 ciepłych kamizelek, 195 koszulek ciepłych trykotowych, 51 par pończoch sportowych, 141 par owijaków, 2 pary nagolenników, 80 par kalesonów ciepłych".

O zniesienie kooperatywy urzędników miejskich.

Na posiedzeniu wydziału zaprowiantowania zapadła uchwała zwrócenia się do magistratu z wnioskiem zniesienia kooperatywy urzędniczej, gdyż z braku funduszów niema ona widoków na przyszły rozwój. Zamiast kooperatywy proponowane jest otwarcie specjalnego sklepu miejskiego dla zaopatrywania urzędników miejskich.

Teatr Polski.

Dziś na dochód Stowarzyszenia im. Konopnickiej Teatr daje sztukę A. Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk" z p. L. Solskim w roli tytułowej.

Jutro premjera komedji styl. W. Sardou p. t. „Safunduły", w której występuje gościnnie p. Ludwik Solski święcąc wielki tryumf czystej sztuki aktorskiej.

W piątek dnia 6 b. m. z powodu uroczystości narodowej zamiast zapowiedzianej sztuki W. Sardou „Safandnły" teatr daje „Wielkiego Fryderyka".

Muzyka podczas wojny.

We wtorek 10 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w sali koncertowej wygłosi Henryk Opieński odczyt p. t. „Twórczość muzyczna na tle wojny światowej". Henryk Opieński jak wiadomo, jest jednym z najwykwintniejszych i najpoczytniejszych krytyków muzycznych w Polsce. Bilety u Alfreda Strancha.

Żądania miejskich pracowników placow.

Wczoraj odbyła się w magistracie narada prezydjum z delegacją miejskich pracowników ... wników placowych ... sunęli oni żądania o 50 proc. wyższe, aniżeli urzędnicy miejscy. W toku dyskusji prezydjum stało na niezmiennem stanowisku, iż wśród pracowników miejskich nie może być części specjalnie uprzywilejowanej. Należy zaznaczyć, iż podczas gdy wynagrodzenie robotnika w przemyśle włóknistym, na podstawie taryfy, opracowanej przez polskie związki zawodowe, wynosi około 27 mk., magistrat zgodził się na 30 mk. płacy dziennej. Robotnicy żądali 40. Ich związek zawodowy znajduje się również pod wpływem centralnych związków polskich. Równomierność i jednolitość żądań w tych warunkach jest nieodzowna, Delegaci robotników placowych oświadczyli, iż żądania urzędników i ich stanowisko nic ich nie obchodzi, sami zaś zagrozili strajkiem.

Przedstawiciele magistratu oświadczyli, iż wobec takiego postawienia kwestji nie mogą wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności za skutki obrad. Występowanie pracowników poszczególnych działów z odrębnymi żądaniami anarchizuje gospodarkę miejską. Niedopuszczalne są naprzykład żądania obliczenia podwyżki dla pracowników placowych od 1 stycznia, podczas gdy urzędnicy żądają podwyżki od 1 lutego.

Z muzyki.

—x—

Koncert symfoniczny Ł. O. S.

Program poniedziałkowego koncertu zawierał dwie nowości: Symfonję I Skrjabina i koncert fortepianowy Rachmaninowa, obie kompozycje pierwszy raz w Łodzi wykonane.

Pod względem treści muzyka Skrjabina zawiera dużo życiowych emocjonalnych okresów, przejawiających się stopniowo w jego twórczości. Symfonja I-sza należy do okresu o łagodniejszych nastrojach, który się kończy przełomem, zaznaczonym w trzeciej sonacie fortepianowej, pełnej tragizmu i szatańskiej walki wewnętrznej. W symfonji tej zatem niema jeszcze przewagi dysonansów oraz dynamicznego oddania momentu muzycznego nad ogólnym, potencjonalnym dźwiękowym układem dzieła, jaka jest główną charakterystyką II i III symfonji, w których porywy gwałtowne i zamęt nanowo burzliwie owładnęły twórcą. W całości dominuje pierwiastek namiętnego marzycielstwa, towarzyszą mu krótkie wybuchy, podczas których poeta tonów wznosi się ponad wszelkie, zakreślone przez samego siebie granice, łamie przeszkody, własną ręką zbudowane, by otrzeźwić.

Wykonanie symfonji było, na ogół biorąc, nadspodziewanie poprawne i cieszyło się powszechnem uznaniem. Do osłabienia wrażenia zapadnia dodatniego przyczynił się przeważnie fałszywy strój drzewa, które to instrumenty stroikowe są bardzo poślednej wartości i wciąż paraliżują staranne zabiegi dyr. Br. Szulca.

W drugiej części wieczoru poznaliśmy koncert fortepianowy c-moll Rachmaninowa, dzieło, którego instrumentacja zdradza świetnego symfonika, mistrza palety orkiestrowej, patrja zaś solowa wskazuje na to, że pisał ją znawca fortepianu. Kompozycja tchnie szczerością, niema w niej nic wyszukanego, nienaturalnego — te przymioty są zresztą własnością talentu Rachmaninowa, który w żadnym utworze, choć najdrobniejszym, nie czyni koncesji na rzecz tanich efektów i banalności. A dlatego sam wybór kompozycji przemawia już korzystnie o wykonawcy, p. Józefie Śmidowiczu i świadczy o jego smaku artystycznym, interpretacja zaś o niepospolitej muzykalności. Gra p. Śmidowicza jest wypukła, zawsze dosadna w akcentach i wykwintna, a główną cechę jej stanowi przewaga inteligencji nad temperamentem i polot, umiarkowany powagą frazowania.

Koncert rozpoczął się z półgodzinnem opóźnieniem, co nie powinno mieć miejsca przy systemie zamykania drzwi z chwilą rozpoczynania. Okoliczność ta może ujemnie wpłynąć na tę część publiczności, która odznacza się punktualnością, a służyć jako usprawiedliwienie dla stale opóźniających, a przeszkadzających innym, bywalców koncertowych.

F. Hal.

—x—

T. M. M.

Recital środowy p. Pawła Kochańskiego, zapowiedziany przez T-wo Miłośników Muzyki musi uledz odłożeniu naskutek otrzymanej od artysty depeszy, zawiadamiającej o jego małej niedyspozycji. Następny koncert wyznaczony jest na środę 11 b. m., a będzie to inauguracyjny występ orkiestry kameralnej, świeżo zorganizowanej.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 3 b. m. o godzinie 1 i pół przeżywszy lat 20, uczeń 8-ej kl. Gimnazjum Filolog. B. Branna, nasz najukochańszy syn i brat

Izaak Brzeziński

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 4 b. m. o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Sieradzkiej 1 (Górny Rynek).

W nieutulonym żalu pozostali

Rodzice i Rodzeństwo.

Dnia 2 lutego 1920 roku, po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem członek naszego Cechu

ś. † p.

STEFAN PIASECZNY.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, Zgierska 64, na Stary Cmentarz Katolicki nastąpi w dniu 5-go lutego o godz. 2-ej po południu. Uprasza się o liczne przybycie kolegów

Zarząd Cechu Majstrów Fryzjerów.

Kierowniczce naszej pani Dorze Baumanowej wyrażamy nasze szczere współczucie z powodu śmierci siostry Jej p.

Anny Landau

1843 Personel nauczycielski szkoły powszechnej № 138.

Jutro, czwartek, dnia 5-go lutego o godz. 11-ej przed południem odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne, w pierwszą rocznicę śmierci mojej ukochanej żony, naszej najukochańszej matki

b. p. Rozalji Zelman z Rozenfeldów

o czem zawiadamia krewnych i znajomych

Stroskana Rodzina.

GRAND KINO

Dziś! i dni nast. (przych.)

Po raz pierwszy w Łodzi.

MOTTO: Lecz jeszcze wierzy, jeszcze ma nadzieję, że lada chwila wiosna rozednieje...

L'Abandonnée

„OPUSZCZONA..."

Wielkie arcydzieło filmowe w 5-ciu częściach według głośnego i potężnego dzieła znanego francuskiego pisarza

H. Balzaca

ze słynnymi artystami

Hesperją i Tulio CARMINATI

w rolach głównych.

Uwaga: Passe-Partout i bilety ulgowe ważne tylko na pierwszy seans.

Początek pierwszego seansu codziennie o godzinie 4 po południu.
„ drugiego „ „ „ 5 m. 30.
„ trzeciego „ „ „ 7-ej.
„ ostatniego „ „ „ 8-ej m. 30.

Obraz własnością Agencji kinemat. „Corso" w Warszawie.

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! Kupuję wszelkie futra oraz surowe. płacę najlepsze ceny, przyjmuje reperacje, Piotrkowska nr. 24. Grosman. 80

A. A. Kupuję meble, pianina, dywany, garderoby, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Wólczańska 43 (róg Benedykta) m. 6 16—25

A! A! Mebla różne wyprzedam tanio. Łóżka, materace, szafy, kredens, stół. krzesła, tremo, garnitur mebli, otomanę, stoliki, słupki, różne drobiazgi. Piotrkowska 261, m. 4, II piętro. 544-6

A. Meble różne wyprzedam zaraz tanio. Piotrkowska 223—3, 1 p., front. 1702—6

Aby zaraz! Sprzedam 2 szafy, lustro, otomanę, stół, krzesła, kuchenne drobiazgi i warsztat szewcki. Zastać od 4 po poł. Targowa № 36 m. 21, II piętro, front. 1846—1

Angielskiego podług najnowszej metody udziela rutynowany nauczyciel. Nawrot 2 a III piętro front. Perlmutter. 1851—4

Akuszerka Marja Kubicka mieszka Piotrkowska 169, m. 14.

Angielskiego udzielam szybko i gruntownie. Długoletni mój pobyt w Londynie służy gwarancją dobrych postępów moich uczniów. Piotrkowska 114 m. 18. Zastać można do 11 i pół przed południem.

Buchalterka posiadająca kilkuletnią praktykę bankową, znająca języki i piszące biegle na maszynie, poszukuje posady. Oferty do adm. „Głosu" sub. „Buchalterka. 875

Gimnazjum żeńskie poszukuje nauczyciela historji Oferty do admin. „Głosu" sub. „Historja" 878

Inteligentna panienka, posiadająca zdolności literackie, pragnie poznać wykształconego mężczyznę, (ewentualnie pedagoga), w wieku: 30 lat najwyżej. Rzecz traktuję poważnie, zatem na anonimy nie dam odpowiedzi. Oferty do Adm. „Głosu" sub: „A. B. C..." 1864—1

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. Płacę najwyższe ceny. — Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front, sklep. 559—34

Kopyta szewckie Warszawskiej fabryki nadeszły. Sienkiewicza 25, m. 6. 273-4

Kupię sypialkę modną mało używaną. Oferty do adm. „Głosu" sub. „W. D." 889

Motory elektr. na 220 woltów na 10 i 15 k. m są w Warszawie na składzie; kilka sztuk do sprzedania. Bliższych informacji udziela się w Zgierzu, ul. Średnia Nr. 22 m. 4 od 5 do 8 wieczorem. 1868—2

Mamka młoda wiejska ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Piotrkowska 103 m. 34. 1850—1

Od zaraz do wynajęcia pokój jasny, słoneczny, przy rodzinie, może być z całodziennem utrzymaniem. Długa № 85 m. 14, I piętro. 1853—2

Pomocnik kowala i chłopcy potrzebni do Zakładu Slusarskiego Feliksa Szczecińskiego, Kilińskiego 119. 694-3

Poszukuję francuzki lub francuza do konwersacji. Oferty „A. B. C." w adm. „Głosu". 715—3

Poszukuję służącej do mleczarni. Zgłaszać się do mleczarni, Benedykta 10. 770—3

Panna do dzieci znająca szycie potrzebna. Zgłoszenia od 3—5 po poł. Zachodnia 68 m. 6. 772—2

Potrzebna osoba do dzieci Piotrkowska nr. 103 m. 2 893

Pokój umeblowany do wynajęcia, Benedykta 37, m. 7 II p. front. 871

Pokój duży z meblami, światłem i wygodami wynajmę pojedyńczej osobie, Kilińskiego 90, m. 16 (front 2 p.) g. 4—7 885

Pokój nieumeblowany do wynajęcia z opałem, światłem, usługą może być z utrzymaniem dla przyzwoitej kobiety. Tómże do sprzedania żyrandol elektryczny i kilkadziesiąt książek beletrystycznych. Kilińskiego 135 m. 8, od 4 - 5-ej. 1804—1

Pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem lub bez poszukuje. Oferty sub. „Kawaler" do „Głosu". 1823-2

Pokój dwu okienny umeblowany, do wynajęcia od zaraz z utrzymaniem lub bez, dla małżeństwa lub dwuch pań. Pańska 85 m. 9. 1838—1

Poszukuje się stróża na wieś, znającego się na roli. Zgłosić się w kancelarji „Uzdrowiska" Cegielniana № 57. 1828—3

Potrzebna zdolna sprzedawczyni chrześcijanka, która włada językiem polskim w słowie piśmie. Oferty do Adm. „Głosu" sub. M. B. 100. 1819—3

Pomiędzy Benedykta, Długą i Andrzeja zgubiono mufkę skunksową. Uczciwy znalazca zechce oddać: Wólczańska Nr. 29, Rappaport parter. 1862-1

Rower sprzedam wolne koło. Księży Młyn № 3, A. Wolski. 1806—1

Rutynowana korespondentka w języku polskim i niemieckim, władająca także językiem francuskim, z gruntowną znajomością i praktyką buchalteryjną, biegła maszynistka poszukuje posady. Oferty w „Głosie" dla „Rutynowanej". 651—3

Sprzedam sklep spożywczy wraz z budką. Ul. Radwańska № 45. 1832—1

Student uniw. warsz. udziela lekcji. — Specjalność: polski, matematyka, łacina, chemja, fizyka. Kilińskiego 110, u p. Kona, godz. 1 — 2 lub 8 — 9 wiecz. 589—2

Umeblowany pokój z oświetleniem elektr. do wynajęcia Zakątna 41, m. 14.

W dniu 1-go lutego na maskowym balu w Sali Koncertowej zgubiono sakiewkę skórzaną, w której znajdował się paszport, portmonetka z pieniędzmi, kluczyk od mieszkania i różne drobiazgi. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do H. Bryla, Targowa 33 m. 33. 1833—1

Wózek sportowy z budką do sprzedania. Wólczańska № 79. Krzemińska. 1834—3

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w śródmieście na 3—4 pokoje z wszelkiemi wygodami, z dopłatą 2000 mrk. Oferty pod lit. „S. N." do „Gł. Pol." 882

1000 mrk. nagrody za wskazanie 3—4 pokoi z wszelkiemi wygodami w śródmieściu. Oferty pod lit. „J. Z." w adm. „Głosu Polskiego" 831

Zagubione dokumenty:

Abramowicz Mordka zgubił legitymację chlebową na 12 osób. 1807—1

Aleksander Bierneth zagubił matrykułę szkolną szkoły wyższej realnej P. Wiśniewskiego i prosi o zwrot takowej na ul. Piotrkowską 157. 1837—1

Baumgarten Robert zgubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 1818—3

Białek Zelig, zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi Pańska 39 872

Blumowicz Liba zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 766—3

Blumowicz Mirel zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 769—3

Drabczyk Bronisława. zgubiła paszport polski tymczasowy wydany w gm. Borkowice 890

Działosiński Gabryel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1860—3

Dobrysz Mania zgubiła matrykułę szkolną, wydaną ze szkoły p. Hochsteinowej. 1849—1

Działowski Icek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1835—3

Frenkiel Nusen zgubił paszport niemiecki familijny oraz metrykę, wydaną w Łodzi i zaświadczenie wydane z P. K. U. m. Łodzi. 1793—3

Freundt Chil zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Zelowie. 1799—3

Eilenberg Josek Szmul zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1747—3

Fokszański Abram zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 737-3

Glikman Dawid zgubił legitymację chlebową na 4 osoby. 1810—1

Gieldman Abram zgubił paszport tymczasowy polski wydany w Łodzi. 776—3

Grinbaum Alter zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi 1855—3

Goldberg Abram zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1802—3

Hanek Mordka zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 570

Potrzebni chłopcy lub dziewczęta

do roznoszenia gazet.

Wiadomość w adm. „Głosu Polsk.", Piotrkowska 106.

Grinstein Albert zagubił paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach. 1790—1

Gersz Winderbaum zgubił paszport niemiecki, wydany w gub. siedleckiej, w m. Parczewie. 1792—3

Jurkiewicz Berek zgubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 1812—3

Karolczyk Julјanna zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. 668—3

Lewkowicz Marja zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 684—3

Lukin Pinkus zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1744—3

Lachman Aron zgubił kartę pobytu, wydaną przez Starostwo w Łodzi. 1765—3

Lewi Mendel Szyja zgubił kartę węglową. 1830—1

Lewi Mendel Szyja zgubił paszport rosyjski, wydany w Parczowie. 1829—3

Lewi Szyja Mendel zgubił kartkę z pralni, ul. Północna 26. 1831—1

Makówska Mania zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1825—3

Michel Folzman zgubił paszport niemiecki, wydany w Strykowie. 1836—3

Miller Edmund zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1805—3

Mordkowicz Rubin zgubił kartę powołania Nr. 681 i 8830 B. L. 1845—3

Nowarska Mania zgubiła matrykułę szkolną szkoły p. Hochsteinowej. 1848—1

Porczyński Władysław zgubił paszporty niemiecki i rosyjski. 720—3

Rozenberg Pola zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 733—3

Rozenblatt Maurycy (Moniuszki № 11) zgubił dowód osobisty (paszport zagraniczny) wydany przez p. Komisarza Rządu Rzplitej Polskiej w m. Łodzi w sierpniu 1918 roku. 588—1

Rozenchole Zelman zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi 1749—1

Rozental Ruchla zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1811—3

Sarna Gerson zgubił paszport tymczasowy polski, wydany w Łodzi. 1842—3

Sala Gross zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1783—3

Szymon Ber Biederman zgubił paszport niemiecki, wystawiony w Łodzi. 1840—3

Szwajcer Moryc zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1833—3

Sliwkowicz Brona zgubiła matrykułę szkolną, wydaną ze szkoły p. M. Hochsteinowej. 1847—3

Szymański Franciszek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1852—3

Szmul Szmulewicz zgubił paszport polski i dokumenta rosyjskie wojskowe. 1830—3

Ursztein Chaim Szlama zgubił legitymację chlebową na 6 osób. 1854—1

LUNA

Dziś i codziennie

PRZEDSTAWIENIA

dla dzieci i młodzieży

Początek o godzinie 3.15 popoł. Ceny miejsc: od mrk. 1.90 823

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.